

STAROGARD
GDAŃSKI

DZIAŁDOWO

POZNAŃ

PATEREK

ZAPAL ZNICZ PAMIĘCI 23X 2016

ZGIERZ

KATOWICE

ZNANE MIEJSCA, NIEZNANE NAZWISKA I TWARZE...

Od pierwszego dnia agresji niemieckiej w 1939 r. terror i egzekucje były codziennym doświadczeniem Polaków na ziemiach bezpośrednio wcielonych do III Rzeszy: w Wielkopolsce, na Pomorzu, Kujawach, Śląsku, ziemi łódzkiej i północnym Mazowszu. Niemcy wprowadzili tu znacznie większe represje niż na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Tylko do końca 1939 roku na Kre-sach zachodnich II RP zamordowali 40 tys. osób, przedstawiciele polskich elit, a głód, terror i eksterminacja stały się przez kolejne lata codziennym doświadczeniem mieszkańców tych ziem. Większość sprawców zbrodni nie poniosła odpowiedzialności karnej.

Od 2009 roku wspólnie opowiadamy ich historie. W tym roku przypominamy miejsca masowych

egzekucji, w których zginęły setki i tysiące nieznanymi do dziś ofiar.

W niedzielę 23 października w południe przywołaj postaci bohaterów. Przypomnij ich zasługi. Zapal znicz w miejscach, gdzie ginęli na ziemiach wcielonych do III Rzeszy oraz prześlij zdjęcie na stronę internetową na adres: znicz@dzieje.pl oraz znicz@radiomerkury.pl.

„Zapal znicz pamięci” to wspólna akcja pięciu rozgłośni regionalnych Polskiego Radia i pionów edukacyjnych IPN. Partnerem akcji jest portal dzieje.pl. Patronat honorowy nad akcją objęli Marszałek Województwa Wielkopolskiego Marek Woźniak oraz Wojewoda Wielkopolski Zbigniew Hoffmann. Więcej informacji na stronach www.radiomerkury.pl i www.ipn.pl/zapal-znicz.

Las Szpęgawski w okolicy Starogardu Gdańskiego to miejsce, gdzie Niemcy rozstrzelali tysiące polskich obywateli, przedstawicieli inteligencji i innych aktywnych społecznie ludzi, którzy działali w polskich organizacjach. Szczególnie poszukiwani i w pierwszej kolejności wyznaczeni do likwida-

cji byli członkowie Związku Polaków w Niemczech. Ofiary pochodziły głównie z powiatów starogardzkiego i tczewskiego. Szacuje się, że w około 40 masowych grobach spoczęło od 6 do 7 tysięcy ciał zamordowanych.

• GDYNIA

STAROGARD •
GDAŃSKI

• BYDGOSZCZ



„Zostałem aresztowany dnia 2 listopada 1939 r. w Dąbrówce z siedmioma innymi i przewieziony do więzienia w Starogardzie. Dnia 4 listopada rano zostałem samochodem ciężarowym wspólnie z kilkudziesięcioma innymi mężczyznami i jedną kobietą w pozycji leżącej wywieziony do Lasu Szpęgawskiego. Eskortowali nas hitlerowcy w brązowych mundurach. Była mniej więcej 8 rano. Kiedy samochód w lesie przystanął, kazano pierwszym czterem rozebrać się z marynarki i butów i pójść do wykopanego dołu. Słyszałem strzały w liczbie kilku z karabinów ręcznych, a po pewnym czasie ponownie, gdy druga czwórka poszła do grobu”.

[Władysław Rezmer]

Czteroletni Jan Tahasik był najmłodszą zidentyfikowaną ofiarą mordu w miejscowości Paterek koło Nakła nad Notecią.

W październiku i listopadzie 1939 r. członkowie niemieckiej organizacji Selbstschutz Westpreussen rozstrzelali w żwirowni w Paterku polską ludność cywilną – nauczycieli, robotników i rolników, księży, zakonników i siostry zakonne. Zabijano całe rodziny, w tym kobiety i dzieci.

Wcześniej ofiary były przetrzymywane i maltretowane w więzieniu przy sądzie w Nakle i budynku szkoły w Paterku.

Podczas ekshumacji w lipcu 1945 r. wydobyto 203 ciała z 13 masowych mogił.

Pełna liczba ofiar jest nieznana. Szacuje się, że w Paterku zamordowano nie mniej niż 250 osób. Do tej pory udało się ustalić imiona i nazwiska 198 z nich.



PATEREK



• BYDGOSZCZ

• INOWROCŁAW

„W Paterku posiadam gospodarstwo rolne w pobliżu kopalni żwiru. Widziałam na własne oczy, jak w okresie od 4 X do 24 XI 1939 r. Selbstschutz z Nakła przywoził partiami Polaków do tej kopalni żwiru, gdzie byli oni mordowani i zakopywani [...] Gdy Niemcy odjechali, udałam się do kopalni w miejsce odległe od mego domu, około 400 metrów, widziałam na piasku 8 kałuż krwi, kawałki kości czaszki i mózgu oraz świeżo zasypaną mogiłę”. [Fragment zeznań Antoniny Lepper, 15 II 1947 r. w Paterku został zamordowany jej mąż Wincenty]

„Czaszka nr 1 ze zwłokami. Stwierdzono uszkodzenie kości skroniowej lewej i prawej, ciemieniowej lewej i prawej i kości czołowej [...] Czaszka nr 2 ze zwłokami. Stwierdzono wlot kuli na granicy kości potylicznej i skroniowej, brak łuku jarzmowego prawego. Rozpoznano strzępy ubrania męskiego. Odłożono do dowodów rozpoznawczych pasek przepuchlinowy prawostronny, mały portfel skórzany, guziki. [...] Czaszka nr 3 ze zwłokami. Rozbita zupełnie [...] Czaszka nr 4 ze zwłokami – nieuszkodzona [...] odłożono książeczkę do nabożeństwa. [...] Czaszka nr 9 ze zwłokami. Stwierdzono wlot kuli u wierzchołka kości potylicznej [...] Czaszka nr 13 ze zwłokami nieuszkodzona. W tym miejscu zgłasza się Marta Pokrzywińska zam. w Nakle [...] i oświadcza, że rozpoznaje w zwłokach tych swego syna Mariana Pokrzywińskiego i to po ubraniu, pasku, szelkach, po chusteczce, guzikach od koszuli. [...] Czaszka nr 28 [...] obecna przy ekshumacji Kwiryna Pędzińska z Nakła [...], rozpoznała po swetrze (gruby pulower), chusteczce, ubraniu zwłoki swego męża Henryka Pędzińskiego. [...] Czaszka nr 30. W ubraniu znaleziono krzyż, różaniec, czarny guzik, okulary w pochewce, medalik z Matką Boską. Po powyższych przedmiotach rozpoznaje Franciszek Bembnista zwłoki ojca swego Wojciecha Bembnisty”.

[Fragmenty protokołu ekshumacji, Paterek, 3 lipca 1945 r.]

Las Komornicki koło Działdowa był miejscem straceń więźniów obozu utworzonego jesienią 1939 r. przez Selbstschutz w Działdowie na terenie koszar 32. pułku piechoty. Jeszcze w 1939 r. nadzór nad obozem objęła niemiecka policja bezpieczeństwa, tworząc w nim ośrodek zagłady przedstawicieli polskich elit z północnego Mazowsza – inteligencji, ziemian, urzędników, duchowieństwa, działaczy społecznych i politycznych.

Masowe aresztowania tych osób rozpoczęły się w momencie wkroczenia oddziałów Wehrmach-

tu (2 września) i trwały do końca 1939 r. Uwięzionych przetrzymywano w fatalnych warunkach, torturowano i głodzono. Przeznaczonych na stracenie wywożono do lasu zakrytymi ciężarówkami i rozstrzeliwano nad uprzednio wykopanymi dołami. Akcja masowej zagłady więźniów zakończyła się w kwietniu 1940 r. W Lesie Komornickim spoczywa co najmniej 1500 osób zamordowanych w siedzibie działdowskiego gestapo, w tamtejszym więzieniu, na terenie obozu bądź straconych na miejscu.

DZIAŁDOWO

INOWROCŁAW

CIECHANÓW

Las Lućmierski koło Zgierza stał się miejscem masowych zbrodni niemieckich dokonanych na mieszkańcach Łodzi i regionu łódzkiego narodowości polskiej i żydowskiej.

Niemcy rozpoczęli aresztowania łódzkiej inteligencji (Polaków i Żydów oraz Niemców – antynazistów) już we wrześniu 1939 r., a ich apogeum nastąpiło w listopadzie. Zatrzymani zostali najpierw uwięzieni w łódzkich więzieniach i w specjalnie utworzonym obozie na Radogoszczu. Tu poddawano ich przesłuchaniom, szykanowano i torturowano.

Skazanych na śmierć wywożono do podłódzkich lasów, gdzie ich rozstrzeliwano i grzebano w zbiorowych mogiłach. Do Lasu Lućmierskiego Niemcy przywozili skazańców autobusami. Na miejscu zmuszano ich do wykopania dołu i zabijano strzałem w kark z bliskiej odległości. Ludzi rozstrzeliwano w tym lesie przez cały okres okupacji. Znane są nazwiska tylko niektórych ofiar.

W 1944 r. Niemcy przeprowadzili akcję zacierania śladów zbrodni, rozkopując mogiły i paląc zwłoki. Trudno z tego względu ustalić ogólną liczbę zamordowanych osób.

KALISZ

ZGIERZ

ŁÓDŹ

W HOŁDZIE
POLAKOM
POMORDOWANYM
I POCZEBANYM
W TYM LESIE
W LATACH OKUPACJI
HITLEROWSKIEJ
RODACY

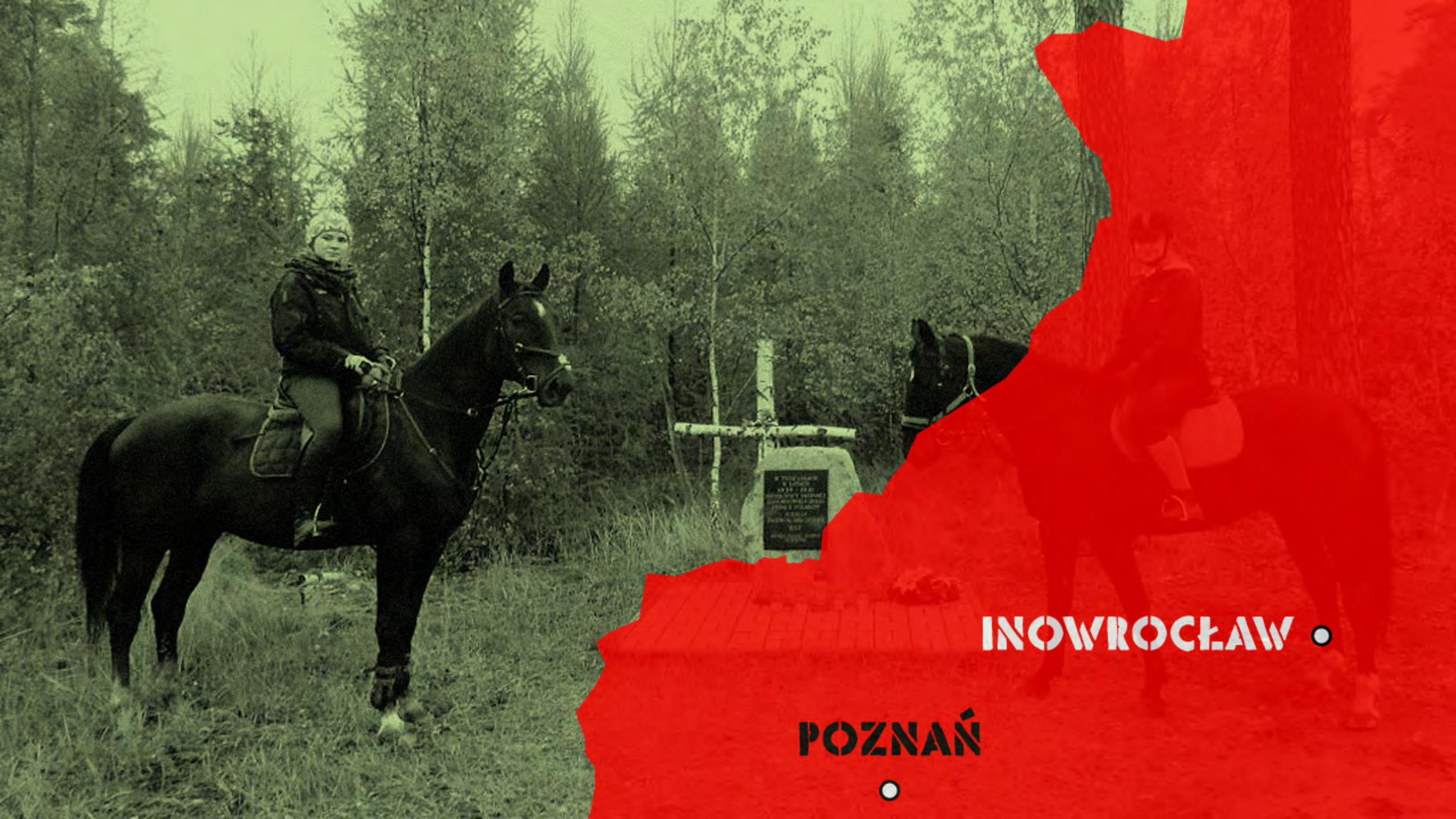


Lasy Zakrzewskie koło Poznania to miejsce masowych, tajnych egzekucji w Wielkopolsce, gdzie od października 1939 r. do lutego 1940 r. rozstrzelano nie mniej niż 4500 osób.

Ofiarami byli głównie uwięzieni w Forcie VII w Poznaniu przedstawiciele lokalnych elit – oficerowie WP, urzędnicy państwowi, nauczyciele, wykładowcy, studenci Uniwersytetu Poznańskiego, ziemianie, działacze polityczni i społeczni, powstańcy wielkopolscy, księża, zakonnice. Doły, do których wrzucano ciała, przygotowywali okoliczni Niemcy, którzy także obstawiali miejsce egzekucji, pilnując, by nie było przypadkowych świadków. Skazańcy byli przywożeni samochodami ciężarowymi zwią-

zani po czterech. Musieli wejść do wykopanego dołu i tam zabijano ich strzałami z pistoletów. Doły były maskowane mchem i obsadzone świerkami. Początkowo skazańców grzebano w ubraniach i z osobistymi drobiazgami. Potem musieli przed wejściem do dołu rozebrać się do bielizny, zdjąć buty oraz oddać osobiste przedmioty. Wartościowe ubrania i przedmioty były po egzekucji rozdzielane między niemieckich gospodarzy.

Latem i jesienią 1944 r. Niemcy rozkopali doły i spalili zwłoki, aby zatrzeć ślady popełnionej zbrodni. Wskutek tego po wojnie niemożliwe były ekshumacje i ustalenie tożsamości rozstrzelanych. Znane są nazwiska tylko kilku ofiar.



POZNAŃ

INOWROCŁAW ●

„Ukrywszy się w krzakach, zauważyłem przejeżdżający do lasu jeden samochód osobowy, za nim jeden autobus ciężarowy, a za nim samochód osobowy. W autobusie ciężarowym zauważyłem około trzydziestu do czterdziestu młodych chłopców w wieku 17-18 lat. Samochody skręciły do lasu i po kilkunastu minutach usłyszałem pojedyncze strzały, niektóre po trzy, cztery. Trwało to dobrą godzinę. [...] Przez następne dwa miesiące przejeżdżały mniej więcej po dwa razy na tydzień samochody do lasu [...] . Po jednej z takich egzekucji przywieziono z lasu pełny wóz odzieży oraz butów, czapek, krawatów do mego sąsiada Gregera Fryderyka, który powybierał sobie co lepsze rzeczy, a resztę porozdzielał między tutejszych Niemców”.

[Zeznanie Franciszka Bauma, 6 X 1945 r.]

KATOWICE

W Lasach Panewnickich koło Katowic w 1939 r. Niemcy przeprowadzali masowe egzekucje i chowali skrycie mieszkańców Katowic i Śląska w dobrze zamaskowanych dołach śmierci. Pochowano tu również przedstawicieli polskich elit – harcerzy, powstańców śląskich, członków obrony cywilnej,

działaczy niepodległościowych rozstrzelanych we wrześniu 1939 r. w różnych miejscach Katowic. Po wojnie odnaleziono tylko trzy masowe groby (46 zwłok) i dokonano ekshumacji. Mogił musiało być znacznie więcej, jednak zaniechano wówczas dalszych poszukiwań.

ŁÓDŹ

KATOWICE



„Przez około miesiąc czasu, wieczorem lub nad ranem, słychać było strzały z lasów [...]. Po strzałach wnosilem, że dokonywano nowych rozstrzeliwań. Ja osobiście stwierdziłem i odnalazłem sześć masowych grobów [...]. Na podstawie informacji innych osób odnalazłem razem dwanaście masowych grobów, położonych na terenie gminy Podlesie i Panewnik”.

[Zeznania Franciszka Kuźnika, 1949 r.]





INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ



PATRONAT HONOROWY



WOJEWODA WIELKOPOLSKI



MARSZAŁK WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO
MAREK WOŹNIAK